

# Kazimierz Kloskowski

---

## "Intuicja a odkrycia naukowe", Albert Nałczadzjan, Warszawa 1979 : [recenzja]

---

Studia Philosophiae Christianae 17/1, 218-220

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

delu pewnych analogii do koncepcji Kuhna czy Poppera. Jest to jednak bardzo trudne, bowiem autor mało miejsca poświęca ogólnym rozważaniom nad strukturą teoretyczną rozwoju nauki. Skupia uwagę raczej na poszczególnych faktach z historii fizyki. Szkoda, że historyczny charakter książki nie został zaznaczony w podtytule.

Na końcu książki zamieszczony jest bogaty wykaz literatury, zawierający szereg pozycji twórców fizyki oraz książki omawiające fizykę z punktu historycznego, metodologicznego oraz filozoficznego. Autor przekazuje swe myśli i oceny w sposób przejrzysty i zrozumiały. W licznych przypadkach są one udokumentowane odpowiednimi cytataми. Pracę tę można polecić każdemu, kto interesuje się różnymi aspektami rozwoju fizyki.

Dariusz Sobkowicz

Albert Nałczadźjan, *Intuicja a odkrycia naukowe*, tłum. I. Bukowski, Warszawa 1979 r., s. 259.

Z perspektywy ostatnich lat stwierdzić można, że książki wydawane w serii „Biblioteka myśli współczesnej” spełniają doniosłą rolę poznawczą. Sądzić należy, że do książek tej serii zaglądać nawet sami naukowcy znajdując w nich dobry sposób na wyjście poza granice swej specjalności.

Nie poddając szczegółowej analizie pracę A. Nałczadźjana możemy za niezaprzeczalnie cenny uznać fakt, że autor proponuje porównawcze spojrzenie na związek pomiędzy intuicją a odkryciem naukowym; chodzi tu o wszechstronne spojrzenie wynikające z zestawienia różnych, często tylko luźno ze sobą powiązanych, dyscyplin naukowych, stosujących odmienne metodologie badawcze, a więc i różne definicje, modele a nawet prawa dotyczące odkryć naukowych. Wskazuje na ogólne prawidłowości rozwoju nauk, polegającego na coraz większej integracji, czego przykładem może być niemal równoległe powstanie psycholingwistyki i cybernetyki w latach 40-tych naszego stulecia i ścisłego powiązania obu tych nauk z teorią informacji. Odkrycia, hipotezy i badania strukturalne w ww. dziedzinach doprowadziły w konsekwencji do powstania nowych kierunków w językoznawstwie. W takim kontekście należy rozpatrywać książkę A. Nałczadźjana. Swoje dociekania autor oparł na kanwie psychologicznego rozumienia intuicji. Dlatego prawomocnym wydaje się tutaj stwierdzenie, że intuicja to narzucające się przekonanie, którego nie można w pełni uzasadnić. Powstaje ona jako efekt transpozycji różnorodnych postaw w relacji do podobnych sytuacji. Niemniej daje się odczuć uwzględnianie aspektu filozoficznego intuicji jako swego rodzaju irracjonalnego poznania. A. Nałczadźjan, psycholog z wykształcenia i praktyki, wychodzi w swej pracy poza sztywno nakreślone ramy dziedziny, która jest przedmiotem jego badań naukowych. Czy posiada wystarczającą znajomość problematyki i czy treści zawarte w jego książce są wszechstronne, informatywne i precyzyjne?

Wydaje się, że w odpowiedzi na powyższe pytania można odnieść się z całym zaufaniem do tekstu *Przedmowy* J. Kozielskiego. Otóż w swej *Przedmowie*, która jest swego rodzaju opinią o książce, J. Ko-

zielecki zwraca uwagę na całościowo-systemowy sposób traktowania zjawisk i problemów przez co najmniej dwa ostatnie pokolenia psychologów radzieckich. Kontynuatorem tego nurtu jest autor recenzowanej pracy. „Człowiek jest systemem, który funkcjonuje jako pewna całość i którego każdy krok można wyjaśnić tylko w ramach tej całości. Zgodnie z tą dyrektywą metodologiczną, Nałczadzjan próbuje spojrzeć na intuicję i olśnienie z punktu widzenia całokształtu wiedzy o procesach fizjologicznych, intelektualnych, emocjonalnych i wykonawczych. Takie całościowe ujęcie zagadnienia zgodne jest ze stanowiskiem metodologicznym przyjmowanym przez psychologów radzieckich” (s. 8).

Opiniowana praca może być rozpatrywana jako przykład eseistyki naukowej o charakterze inspirującym i heurystycznym. Zgodzić się trzeba z ogólną opinią jej prezentera, wyrażoną w następującym sformułowaniu: „Dzięki nowym danym, przedstawionym w eseju Nałczadzjana teoria inkubacji, zakładająca podświadomą pracę umysłu wydaje się prawdopodobna, a przy tym ciekawsza” (s. 9).

Treść książki ilustrując pewne etapy rewolucji naukowej w dziedzinie psychologii, poszerza podjętą problematykę różnymi aspektami poznania naukowego. Przełomowe momenty tej rewolucji, charakteryzujące się istotnymi zmianami aparatu pojęciowego i metod badawczych, stały się najbardziej atrakcyjnym przedmiotem refleksji. Od głośnej książki T. Kuhna *Struktura rewolucji naukowych* datują się liczne dyskusje naukowe oraz prezentacja konkurujących koncepcji w różnych podstawowych dziedzinach nauki (np. spór językoznawców z filozofami).

Takie właśnie rywalizujące ze sobą wyjaśnienia zjawisk, procesów myślenia twórczego z próbą uchwycenia ich w momencie powstawania stanowi esej Nałczadzjana. Własne myśli i koncepcje, w ogóle całość informacji związanych z tematem, ujmuje autor kompozycyjnie i strukturalnie w pięciu kolejnych rozdziałach. Prezentacja zarysu historycznego tematyki w ostatnim rozdziale szczególnie utrudnia odbiór tekstu. Czytelnikowi byłoby znacznie łatwiej przejść od prostych definicji i wyjaśnień do złożonej i skomplikowanej aparatury pojęciowej stosowanej aktualnie.

Podjmując niezwykle ciekawy temat, autorowi nie udało się zrehabilitować swej książki w sposób atrakcyjny. Przyczynę takiego stanu rzeczy widzi J. Koziński (s. 13) w fakcie, że Nałczadzjan nie unika „stwierzeń deklaratywnych i banalnych” i że „nie wykorzystał najnowszej literatury przedmiotu”. Ze stanowiskiem Kozińskiego można i chyba należy polemizować. Sformułowania banalne i deklaratywne są prezentowane przez Nałczadzjana w opozycji do stwierżeń bardziej zróżnicowanych i złożonych oraz bliższych prawdy jako swego rodzaju chwyt stylistyczny, pozwalający czytelnikowi uzmysłowić sobie różnice poziomów procesu poznania naukowego w traktowaniu jednego zjawiska.

Otóż trudności w odbiorze tekstu Nałczadzjana wiążą się z przytaczaniem cudzych myśli i sądów przez stosowanie zbyt licznych i zbyt obszernych cytatów. Takie ujęcie zagadnień jest mniej czytelne, zwłaszcza gdy ma się do czynienia z przekładem. Za taki stan rzeczy nie można obciążać tłumacza książki Ignacego Bukowskiego, który stanął przed niezwykle trudnym zadaniem, a mimo to zachował całą swoistą aparaturę myślową Nałczadzjana.

Reasumując spostrzeżenia, dochodzi się do wniosku, że *Intuicja a odkrycia naukowe* jest książką ciekawą, dobrze opracowaną edytorsko. Mimo wskazanego potknięcia można ją uznać za dobrą próbę popularnonaukowego przedstawienia problemu z pogranicza różnych dziedzin wiedzy.

Kazimierz Kloskowski

Eugeniusz Grodziński: *Wypowiedzi performatywne*, Ossolineum, Wrocław 1979, 160.

Nie często w dziedzinie tak zdawałoby się wyeksploatowanej, jak filozofia języka, pojawia się praca ukazująca nowe i konstruktywne propozycje dociekań. Właśnie na naszym rynku wydawniczym ukazała się książka Eugeniusza Grodzińskiego *Wypowiedzi performatywne*. Pojęcie wypowiedzi performatywnej wprowadził do filozofii języka badacz angielski John Langshaw Austin (1911—1960). E. Grodziński postawił sobie za zadanie nie tylko przedstawienie czytelnikowi polskiemu stanowiska Austina, lecz także dokonanie własnego uporządkowania koncepcji wypowiedzi performatywnych jako niezależnego tworu naukowego.

Szczególnie interesujące dla filozofa języka jest ukazanie nie tyle istnienia pewnego zbioru wypowiedzi performatywnych, co ujawnienie nowej funkcji języka — funkcji performatywnej.

Zasadniczą funkcją mowy i języka, dotychczas rozważaną, jest funkcja komunikatywna lub inaczej informacyjno-sprawozdawcza. Wypowiedzi spełniające tę funkcję dotyczą rzeczywistości niezależne od samej wypowiedzi. Obiekty, których dotyczy wypowiedź, istnieją samodzielnie, co więcej, istnieją nawet wtedy, gdy nie powstała wypowiedź o nich.

Istnieją jednak wypowiedzi kreujące pewne fakty, pewne nie fizyczne rzeczywistości. Autor, podobnie jak Austin — twórca koncepcji — nie podaje krótkobrzmiącej definicji wypowiedzi performatywnej, operując raczej opisem i przykładem. Mówi się więc o tworzeniu przez wypowiedź performatywną np. danej rzeczywistości prawnej, o zaistnieniu obietnicy, o wytworzeniu „atmosfery grzecznościowej” przez formułę grzecznościową traktowaną jako wypowiedź performatywną.

Autor podkreśla, że ogólnie wypowiedź performatywna tworzy bezpośrednio nową rzeczywistość w sferze nadbudowy, w sferze duchowej.

Zasługą Autora jest dokonanie podziału wypowiedzi performatywnych na wypowiedzi o doniosłości prawnej lub quasi prawnej, wypowiedzi zaczynających się od „explicit performatives” (o charakterze obietnicy lub zobowiązania) oraz formuł grzecznościowych. Analiza tych trzech rodzajów wypowiedzi zawarta jest w kolejnych pierwszych trzech rozdziałach książki.

Wydaje się możliwe sformułowanie definicji wypowiedzi performatywnej przed dokonaniem takiego podziału. Niezależnie od charakteru istnienia rzeczywistości kreowanej przez wypowiedź performatywną należałoby umieścić w jej definicji właściwość pierwotności